

Kreml oskarżył USA o niedopuszczalną presję na rosyjskie media

8 września 2024

Kreml oskarżył Stany Zjednoczone o wywieranie niedopuszczalnej presji na rosyjskie media po tym, jak Waszyngton ogłosił sankcje przeciwko dziennikarzom i państwowej sieci medialnej.

W piątek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział reporterom, że Stany Zjednoczone próbują sprawić, aby perspektywa Rosji w sprawach międzynarodowych nie była dostępna dla ludzi. „Waszyngton nawet nie akceptuje, że powinny istnieć opcje, aby ktokolwiek mógł otrzymywać wiadomości z naszej perspektywy. To nic innego, jak jawna presja. Zdecydowanie potępiamy to stanowisko jako niedopuszczalne” – powiedział.

Departament Sprawiedliwości USA oskarżył w czwartek rosyjskiego korespondenta telewizyjnego Dimitrija Simesa i jego żonę Anastazję Simes o zamiar naruszenia amerykańskich sankcji. Stało się to dzień po oskarżeniu dwóch pracowników rosyjskiego nadawcy publicznego RT oraz nałożeniu sankcji na stację RT i jej redaktorów naczelnych, oskarżając ich o próbę wpłynięcia na wynik wyborów prezydenckich w USA w listopadzie.

Wśród 10 osób i dwóch podmiotów objętych sankcjami przez Departament Skarbu w środę znalazły się redaktor naczelna RT Margarita Simonian i jej zastępczyni Elizawieta Brodskaja. „Waszyngton nadal próbuje wywierać presję na Rosję, na obywateli rosyjskich, a nawet na rosyjskie media, które zajmują się informowaniem zarówno obywateli w naszym kraju, jak i światowej opinii publicznej o tym, co dzieje się z naszej perspektywy” – powiedział Pieskow.

Małżeństwo Simesów zostało oskarżone o otrzymywanie od czerwca

2022 r. kwoty ponad 1 mln dolarów oraz samochodu osobowego z kierowcą w zamian za pracę wykonywaną dla rosyjskiego Kanału Pierwszego. W 2022 r. sieć została objęta sankcjami USA za inwazję Rosji na Ukrainę. Oskarżenia pojawiły się w okresie odnowionych obaw dotyczących prób ingerencji Rosji w nadchodzące wybory w USA za pomocą dezinformacji i propagandy w internecie.

Pieskow powiedział, że w odpowiedzi Moskwa nałoży na amerykańskie media własne ograniczenia w Rosji. „Symetryczna odpowiedź nie jest możliwa. W USA nie ma państwowej agencji informacyjnej i nie ma państwowego kanału telewizyjnego w USA” – powiedział Pieskow państwowej agencji informacyjnej RIA Novosti. „Jednak na pewno zostaną podjęte środki ograniczające rozpowszechnianie informacji przez media” – dodał.

Pytany o te ograniczenia podczas codziennego briefingu prasowego, Pieskow stwierdził, że Rosja weźmie pod uwagę sposób, w jaki media relacjonowały konflikt na Ukrainie. „Niektórzy z nich przedstawiają informacje w sposób jednostronny i nie stronią od fake newsów. Weźmiemy to wszystko pod uwagę” – powiedział rzecznik Kremla. Pieskow nie powiedział, jakie ograniczenia Rosja wprowadzi wobec amerykańskich mediów.

Większość amerykańskich mediów już zredukowała zatrudnienie lub wycofała część personelu z Rosji, kiedy Moskwa rozpoczęła wojnę na Ukrainie z powodu przepisów ograniczających niezależne relacjonowanie konfliktu.

Tymczasem Pieskow uzasadniał bezprecedensową cenzurę stosowaną przez Moskwę podczas wojny, rzadko przyznając, że Rosja ma ścisły nadzór nad informacją. „W stanie wojny, w którym się znajdujemy, ograniczenia są uzasadnione, a cenzura również jest uzasadniona” – powiedział w oddzielnym oświadczeniu dla państwowej agencji informacyjnej TASS.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Na podstawie: Al Jazeera i agencje informacyjne

Źródło: Goniec.net